Garnitury od Turbasy, czyli wielki jubileusz wielkiego krawca

2021-10-24

Bywali u niego najznakomitsi – Miłosz, Wajda, Penderecki, Zagajewski. Gdy ubierano garnitur na specjalną okazję, mawiano „założę Turbasę". Pierwszy Krawiec Rzeczypospolitej, ambasador elegancji, artysta, krakowianin – Józef Turbasa. W tym roku obchodzimy 100-lecie jego urodzin, ale i 75-lecie istniejącej do dziś Artystycznej Pracowni Krawieckiej Turbasy, którą teraz prowadzi jego syn – Jerzy.

Ambasador elegancji

Gdy w 2013 r. „Dziennik Polski" opublikował galerię 17 wielkich krakowian, którzy najpełniej wpisali się w powojenne dzieje miasta, wśród takich postaci jak: Jan Paweł II, Wisława Szymborska, Sławomir Mrożek, Stanisław Lem, Tadeusz Kantor, Ewa Demarczyk, Piotr Skrzynecki znalazł się i on – artysta i mistrz krawiecki Józef Turbasa.

Przyjaźnili się i spotykali się regularnie przy kawiarnianym stoliku – wielki tłumacz, wielki kardiochirurg i wielki krawiec. Smakowity skład! Gdy prof. Antoni Dziatkowiak powiedział – „przeszczep serca to grubsza krawiecka robota, nawet Józiu mógłby to zrobić", to Maciej Słomczyński rzekł – „Nawet ? A czy ty potrafiłbyś uszyć garnitur jak Józiu?"

Jery Turbasa nazywany bywał Pierwszym Krawcem Rzeczypospolitej i ambasadorem prawdziwej elegancji. Stworzył legendę firmy, która ubierała osobowości tworzące historię II poł. XX – **laureatów nagrody Nobla i Oscarów, wielkich kompozytorów, muzyków, literatów, poetów, reżyserów, przedstawicieli palestry, prezydentów, premierów, ministrów, ambasadorów** oraz postaci z pierwszych stron gazet całej Europy.

Kto „założył Turbasę"?

W jego fraku rozpoczynał swoje międzynarodowe triumfy **Krzysztof Penderecki**. W smokingu Turbasy **Lucjan Kydryński** zapowiadał koncerty w Opolu i Sopocie, a w czasie transmisji telewizyjnej pozwolił sobie na piękny gest – odchylając połę marynarki, poinformował kto jest autorem jego ubioru. Dyrygowali w frakach z Krakowa – m.in. Kazimierz Kord i Antoni Witt. Pracownię odwiedzali **Stanisław Lem**, Maciej Słomczyński, Czesław Miłosz.

Andrzej Wajda odbierał nagrodę Oscara z rąk aktorki Jane Fondy w smokingu Turbasy. Nie bez powodu Wisława Szymborska w książce „Nowe lektury nadobowiązkowe" podkreśliła: „Naturalnie smoking musi być uszyty na miarę. Najlepiej przez takiego mistrza, jak zamieszkały w Krakowie p. Józef Turbasa". Skrojony przez niego uroczysty szamerowany frak dla Andrzeja Wajdy, jako członka Akademii Francuskiej, dostąpił z kolei zaszczytu bycia eksponatem w Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dzięki podarowaniu go przez reżysera, rękodzieło z pracowni J. Turbasa znalazło swoje przeznaczenie wśród takich dzieł jak astrolabium Mikołaja Kopernika. Klienci, gdy ubierali garnitur na specjalną okazję, mawiali „założę Turbasę". Tak określano rzeźbiarskie dzieła z tkanin, po mistrzowsku skrojone i nienagannie uszyte w firmie przy ul. św. Gertrudy 15.

Gdy w latach 60. jego renoma, poprzez francuskich dyplomatów, dotarła do Paryża, **otrzymał od samego Pierre Cardina propozycję** objęcia stanowiska głównego krojczego domu mody. Odmówił. Z jego przeszłością akowską nie otrzymywało się paszportów, a już na pewno – nie dla

całej rodziny. Postanowił, że skoro on nie może wyjechać w świat, to świat zacznie przyjeżdżać do niego, do Krakowa. Pracownia przy ul. św. Gertrudy stała się ważnym punktem na mapie Krakowa.

Nie tylko mistrz krawiectwa

W latach 1943–1945 jako żołnierz strzelec AK – pseudonim „Brzoza” był bojownikiem Zgrupowania Żelbet, 8 Kompanii III Batalionu „Jan”. W 1945 spędził wiele miesięcy w więzieniu św. Michała.

Gdy po tych doświadczeniach, przed 75 laty założył Artystyczną Pracownię Krawiecką Józef Turbasa, nie marzyło mu się, że za kilkadziesiąt lat, prezydent Polski odda mu do dyspozycji swoją służbową limuzynę wraz z kierowcą, by mógł zwiedzić Warszawę i odwiedzić znajomych klientów i krawców. A nad trumną – z wartą honorową miasta i braci kurkowych będzie zagrany hejnał i żegnał go będzie prezydent Krakowa. Nie marzyło mu się, że jedna z ulic Krakowa będzie nosić jego imię.

– Pan Józef Turbasa był osobą wyjątkową, wyjątkową z różnych powodów. Po pierwsze – był osobą, która walczyła o Polskę, żołnierzem Armii Krajowej, ale takich było wielu, takich można powiedzieć było tysiące, to był obowiązek, który każdy porządny Polak wykonywał, walcząc o niepodległość kraju. Od 1946 roku, kiedy założył pracownię krawiecką, piął się po stopniach tejże umiejętności na same wyżyny. Pan Józef Turbasa był osobą wyjątkową, wyjątkową z różnych powodów […]. Stał się krawcem artystą, krawcem jakiego nie było nigdy nigdzie w Polsce – powiedział prezydent Krakowa Jacek Majchrowski.

Józef Turbasa urodził się 25 sierpnia 1921 r. w Bieńczycach, a zmarł 1 sierpnia 2010 r. w Miłogoszczy. Odznaczony m.in. Krzyżem Armii Krajowej, Odznaką Grunwaldzką, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotym Medalem im. J. Kilińskiego, Medalem Honoris Gratia, Złotym Krzyżem Bractwa Kurkowego. Pełnił przez kilka kadencji stanowisko cechmistrza Cechu Rzemiosł Włókienniczych i Odzieżowych i przewodniczącego Komisji Egzaminacyjnej. Wychował wiele pokoleń uczniów.

Pracownia Turbasy istnieje do dziś

Wielką zasługą mistrza Józefa było stworzenie tej aury, która sprzyjała przekazywaniu wiedzy następnym pokoleniom. Dzięki temu w pracowni kontynuowana jest krawiecka tradycja, a poziom oferowanych usług sprawia, że dalej zjeżdżają w to szczególne miejsce klienci z całego świata. Jej 75-letnie tradycje rodzinne kontynuuje syn – Jerzy. Artystyczna Pracownia Krawiecka Turbasy mieści się przy ul. Gertrudy 15 w Krakowie.